MONITOR
Na R. P. 1771.
Nro: XXXIX.
Dnia 15. Maia

I.

Quæ mare, quæ terras, quæ totum possidet orbem,
Non cepit Fortuna Duos . . Luc. lib. 1. Phars. v. 110
Nec quemquam iam ferre potest: Cæsarve priorem . .
Id. ibid. v. 125.

Uwagi nad Juliuszem Cezarem.

ZNakomity ten Rzymianin, zdaie mi się we wszem przewyższać *Alexandra W*. Z iednego obywatela naymożnieyszey, ktora kiedy bydź mogła na świecie, Rzpltey, postąpić na tak wysoki stopień, żeby z udzielną panować władzą tym pysznym świata zwycięzcom; możnaż pomyśleć o iakiey większey nad tę zacności, ktora tak daleki wielkości umy-

ſtu zapęd uczynić mogła, y miała tyle zręczności potrzebney do wykonania pomyślnym ſkutkiem przedſięwziętych zamyſłow? *Alexander* znalazł do panowania drogę daleko łatwieyſzą: był on ſynem Krola ſprawnego wielce y doświadczenie w rzeczach maiącego, wychowany pod dozorem oczu iego, pobudzony dzieł iego przykładem, dziedzicem Kroleſtwa kwitnącego, widzącym ſię na czele woyſka ogromnego y bitnego, à przez Wodzow w ſztuce woienney biegłych rządzonego; miał przytym ſtatecznie przyiazną w zapędach ſwych zwycięſtw fortunę: coż więc za dziw, że zawoiowanie Azyi, impreza iego tak zuchwała, iaka kiedy bydź mogła, pomyślnym mu ſię powiodła ſzczęściem?

Widzi ſię bydź do wiary rzecz podobnieyſza, że imie to *Cezar* nadane było *Juliuſzowi* z przyczyny długich y pięknych włoſow, czyli kędziorow, *cæſaries* po łacinie rzeczonych: albo też wzięte od ſłowa afrykańſkiego *Cæſar*, ktore *w Puńſkim* ięzyku znaczyło ſłonia. W ſamey

rzeczy

rzeczy historya świadczy, że w swoiey młodości zabił był iedną z tych bestyi potwornych, zdaie się przeto że na pamiątkę sprawy tak waleczney, iest widzieć podczas słonia wyobrażonego na medalach niektorych tego Monarchy. Na koniec iest to błąd imaginacyi, co rozumieć, iakoby to imie *Caesar* ztąd mu nadane było, iż był z żywota swey matki wyproty, coby się stać nie mogło bez śmierci tey matrony, ktora iednak puściła się potym za synem do *Gallij*, iako sam o tym pisze w księgach dzieiow swoich, ktore nam zostawił.

Zaden nigdy Człowiek tyle y tak rzadkich przymiotow nie wziął od natury zbiorem, ile *Cezar*. Mogł on czytać, pisać, dyktować, y dawać audyencyą razem, wyrażał się gładko y z wszelką łatwością siedmią ięzykami, procz tych umiał ieszcze wiele innych. Miał gruntowną wiadomość wielu umieiętności, y wiele xiąg pisał w roźnych materyach, ktore poginęły; szczęściem przecię dzieiow iego xięgi czyli *kommentaryusze* nam się zostały. Był

Był na pięciudziesiąt bitwach wstępnym boiem stoczonych, w ktorych zginęło więcey iak sto dziewiętnaście tysięcy y dwieście ludzi, nie rachuiąc w to potyczek, ktore podczas woien domowych odprawił. Będąc naywyższym według obrzędow pogańskich kapłanem, poprawił kalendarz, y rok w 365. dniach ustanowił. W początkach swoiego szczęścia był dobry, łagodny, łaskawy, pełen szczerości y cnoty: ale potym nadęty powodzeniem podniosł się w pychę, ktora go tak nie nawistnym ludowi y rycerstwu Rzymskiemu uczyniła, że 62. z pomiędzy znakomitszych obywatelow sprzysiągłszy się na iego życie, y w pośrzod Senatu ran mu dwadzieścia y trzy zadawszy, puginałami go zakłoli. Ta tak okropna szczęścia odmiana, była mu dawno przedtym przepowiedzianą od nieiakiego *Spuryny:* w wilią nawet, ktora poprzedziła dzień ten fatalny, *Kalpurnia* żona iego we śnie potrwożona, przeczuwała znacznie wiszące nad mężem nieszczęście, y gdy mu sen swoy opowie-

działa,

działa, *Cezar* ſądząc ſłabością bydź umyſłu, dać wiarę iey powieści, na tey odpowiedzi przeſtał:

„Jeżeli (prawi) tak ieſt, że umrzeć
„mam iutro, tędy to będzie dnia tego
„tam ſprawą: ale przynaymniey nie z mu-
„ſu opuſzczę życie, gdyż na to ieſtem zu-
„pełnie gotow. Nie żądam bynaymniey
„ani uledz ani ſię też uchylić zapalczy-
„wości moich nieprzyiacioł. Kres życia
„mego zawiſł od woli Bogow, lecz ſpo-
„ſob onego opuſzczenia w moiey ieſt mo-
„cy. Jeżeli ſen Kalpurnii ieſt tylko ſkut-
„kiem iakiey nieſtrawności lub iakich
„waporow, naśmieiemy ſię z niego iutro
„do woli: ieżeli zaś pochodzi z zrządze-
„nia Bogow, ieſt mi przeſtrogą, ktora
„mię iednak nie potrafi zaſłonić od ich
„wyrokow; lecz na to mi ieſt ſzczegul-
„nie daną, abym ſię przygotował do po-
„ſłuſzeńſtwa ich woli. W reſzcie żyłem
„doſyć, ieſtem podeſzły w leciech, ſyty
„chwał y zwycięſtw, wyrownałem nay-
„znakomitſzym w ſtarożytności Bohaty-
„rom, nic mi nie brakuie więcey do dzia-

„łania, iak tylko bieg życia moiego ſkoń„czyć. Tym czaſem *Cezar* ieſzcze nie „umarł, ale ſię tylko na śmierć przygo„tował.

Hiſtorya świadczy, że żaden z iego zaboycow, trzech lat po nim nie dożył, lecz wſzyſcy marną poginęli śmiercią. Senat drzwi zamurować w tey ſali kazał, gdzie był ten wielki człowiek zabity, y dzień on feralnym ogłoſił, w ktorym ſię ta akcya ſtała. Nię mogę iednak tego zamilczęć, że też *Cezar* przy wielkich ſwoich przymiotach nie mnieyſze miał przywary, ktore mocno luſtr iego cnot ćmiły, ieźli wiarę dać trzeba gorſzącey kronice czaſow iego. &c.

II.

Pompeiuſve parem . . . . Idem l. c.

Uwagi nad Pompeiuſzem.

Fortuna nigdy ſtraſznieyſzą nie ieſt, jak gdy ieſt w ſwych łaſkach rozrzutną. Częſtokroć od naywyżſzego ſtopnia ſzczęśliwości, do przepaści oſtatniego nieſzczęścia, nie większa nad krok ięden odległość bywa, à ten krok ieſt nader śliſki.

Y teć

Y teć to ſą igrzyſka nieſtateczney Bogini, ktora godnieyſzą raczey ieſt od nas wzgardy dla ſwoich fochow y dziwactw; iak naſzey wdzięczności dla ſwych dobrodzieyſtw. *Pompeiuſz*, ow wielki *Pompeiusz*, ſam z ſiebie ieſt wiecey iak doſtatecznym do pokazania tey prawdy dowodem. Wielki przez ſwoie urodzenie, przez ſwe oſobiſte przymioty; przez znakomite dzieła, przez naypierwſze urzędy, nie widział nic większego nad ſiebie, nic nawet nie znał coby wielkości iego wyrownać mogło. Coż tedy, iakże ſwoy świetny bieg życia ſkonczył? oto Fortuna, nayobłudnieyſza iaka kiedy bydź mogła bałamutka, opuściła go w polach *Farſalſkich*, aby pobiegła za *Cezarem*, kupiwſzy ſobie u tego nowego kochanka łaſkę, za krew piętnaſtu tyſięcy ludzi z woyſka *Pompejuſzowego*, y za dwadzieścia cztery tyſiące brańcow, ktorych mu w niewolą poddała. *Pompeiuſz* do ucieczki przymuſzony, y w ſzaty chłopſkie przebrany, z żoną y z ſynem wſiadłſzy na okręt, udał ſię śpieſzno ku ſtronom *Egiptu*, zkąd poſłał do Krola *Ptolomeuſza*, proſząc aby mu ſchronienia w ſwym państwie pozwolił. Krol ten nie godziwy obiecawſzy mu to, czego żądał, w ſłowach ogolnych y oboiętnych, kazał mu ſamemu tylko na ląd wyſieść, y natychmiaſt *Photynowi y Achillaſowi* rzezańcom ſwoim, nie lutościwie zamordować go rozkazał w oczach ſtrapioney Familii, ktora z okrętu, gdzie ſię zoſtała, była świadkiem tey krwawey ſceny. Smierć tego męża, w ktorey wſpaniałość duſzy z nadzwyczayną do końca zachował ſtałością, naſtępuiącym *Lukan* * w ten ſpoſob określił wierſzem:

——————— *ut vidit cominus enſes,*
Involvit vultus, atque indignatus apertum

For-

* Lib. *Phars* VIII. V. 613.

Fortunæ præbere caput, tunc lumina pressit,
Continuitque animam, ne quas effundere voces
Posset, & æternam fletu corrumpere famam.

Tym czasem nie ludzki barbarzyniec nie przestał na tym okrucieństwie, ale ie pomknął ieszcze daley, rozumieiąc bowiem że łaskę sobie tym *Cezara* zie-dna, posłał mu głowę iego zawistnika: ale wspaniały ten zwyciężca, daleki bardzo od tego, aby miał pokazać iaką radość, że się pozbył tak niebespiecznego rywala, nie mogł łez swoich wstrzymać nad żałosną śmiercią znakomitego swego nieprzyiaciela, y nie brzydzić się wiarołomnym postępkiem niewdzięcznika *Ptolomeusza*, ktory nie miał żadnego względu na osobę tak zacnego męża; ktoremu, na państwie od niego osadzony, nieśmiertelne był winien obowiązki. Przydaymy na koniec do tego przykładu niestałości rzeczy ludzkich na świecie, przykłady *Waleryana Ces.* dyszącego sromotnie w niewoli więźnia *u Sapora* Krola Perskiego: iako też *Baiazeta* Sołtana Tureckiego, poymanego y zamknionego w żelazney klatce przez *Tamerlana*! ktorzy za świadectwem historyi, musieli swych grzbietow nagiętych tylekroć zwycięzcom nadstawiać, ilekroć ci chcieli na konia wsiadać.

Niechże pochlebnie sobie nikt nie tuszy, iakoby miał bydź bespieczen od wszelkich zamachow lub ciosow przeciwnego szczęścia: niech te przykłady znakomitych mężow nieszczęśliwych nauczą nas, iak mamy prostować swoie mniemania, y sądzić o szczęśliwości Panow świata; tudzież nie nazywać nikogo szczęśliwym, poki żyie.